

Ataki terrorystyczne FBI i zamach bombowy w Bostonie

19 kwietnia 2013

Pod koniec września 2011 roku, AFP poinformowało, że mężczyzna został oskarżony o „planowanie wysłania uzbrojonych w materiały wybuchowe zdalnie sterowanych samolotów by uderzyły w Pentagon i Kapitol w Waszyngtonie”. W swoim raporcie pt. “US man charged with Pentagon bomb plot” AFP stwierdziło: “Podczas rzekomego spisku, tajni agenci FBI udawali współników Ferdausa, dostarczając mu jeden zdalnie sterowany samolot, materiał wybuchowy C4 i krótką broń, którą rzekomo chciał użyć w jednoczesnym naziemnym ataku w Waszyngtonie”. Jednak „społeczeństwo nigdy nie było zagrożone ładunkami wybuchowymi, które były kontrolowane przez tajnych pracowników FBI” powiedziało FBI. Ferdaus został zatrzymany w Framingham, w pobliżu Bostonu, natychmiast po włożeniu nowo dostarczonej broni do pojemnika, przekazało FBI. Władze opisały Ferdausa jako absolwenta fizyki na Uniwersytecie Northeastern, który od początku ubiegłego roku naśladował Al-Kaidę i był oddany „brutalnemu dżihadowi”.

Również w listopadzie 2010 r. tym razem w Portland w stanie Oregon podobny „spisek” został zaprojektowany a następnie „zakłócony” przez FBI. Tak zwany “Christmas Tree Bomber” próbował zdalnie zdetonować van, który jak wierzył, był wypełniony materiałami wybuchowymi (dostarczonymi przez FBI). Aresztowano go na placu Pioneer Courthouse podczas ceremonii zapalenia iluminacji. Oficjalne oświadczenie FBI dotyczące incydentu wykazało, że przed ostatecznym, nieudanym zamachem agenci FBI razem z podejrzanym zdetonowali materiały wybuchowe w Lincoln County Park. Oficjalne oświadczenie FBI zatytułowane “Oregon Resident Arrested in Plot to Bomb Christmas Tree Lighting Ceremony in Portland”, wydane przez Urząd prokuratora 26 listopada 2010 r. stwierdza: „Zgodnie z pisemnym oświadczeniem, 4 listopada 2010, Mohamud i tajni agenci FBI,

wyjechali do odległego miejsca w Lincoln County, w stanie Oregon, gdzie zdetonowali bombę ukrytą w plecaku jako próbę przyszłego ataku. Następnie w drodze powrotnej do Corvallis tajni agenci FBI pytali Mohamuda czy byłby w stanie patrzeć na ciała tych, którzy zostaną zabici w nadchodzącym ataku w Portland. Zgodnie z pisemnym oświadczeniem, Mohamud odpowiedział: „Chcę, by ktokolwiek przyjdzie na to wydarzenie opuścił je martwy lub ranny.”

[...] Jeszcze inna, podobna operacja została przeprowadzona przez FBI w lutym 2012 roku, gdy niedoszły terrorysta został wyposażony w prawdziwe materiały wybuchowe w tym co prowadziło ostatecznie do nieudanego zamachu samobójczego na Kapitolu. Gazeta „USA Today” poinformowała w swoim artykule pt. “FBI foils alleged suicide bomb attack on U.S. Capitol”: „Według urzędnika zajmującego się antyterroryzmem, El Khalifi „wyraził zainteresowanie zabicia co najmniej 30 osób, atakując budynek w Aleksandrii, restaurację, synagogę oraz miejsce, w którym wojskowi gromadzą się w Waszyngtonie, przed tym jak osiedlił się na Kapitolu obserwując obszar wiele razy” – podaje Associated Press. Podczas całorocznego dochodzenia, El Khalifi wraz z tajnymi agentami zdetonował ładunki wybuchowe w kamieniołomie, w stolicy regionu. Urzędnicy przekazali, że nie uważa się, iż był on powiązany z Al-Kaidą.”

Przerażający trend wspierania przez FBI osób nie będących w stanie samodzielnie przeprowadzić “ataków terrorystycznych”, zapewnianie im prawdziwych materiałów wybuchowych, przekazywanie im działających, bądź nie, urządzeń kontrolnych do przeprowadzania ataków na cele publiczne, gdzie zapobiega się masowym ofiarom jedynie w ostatniej chwili ma potencjał stworzenia katastrofalnych pomyłek, a co gorsza, ataków pod fałszywą flagą.

Czy FBI kiedykolwiek nadzorowało ataki terrorystyczne, które rzeczywiście zostały zrealizowane? Odpowiedź brzmi: tak. FBI w rzeczywistości prowadziło terrorystów, którzy przeprowadzili w 1993 roku zamach na World Trade Center. Rola FBI w prowadzeniu

tego śmiertelnego ataku najprawdopodobniej nigdy nie wyszła by na jaw gdyby nie fakt, że informator FBI nagrywał na taśmę rozmowy z agentami FBI, po tym jak zaczął mieć coraz większe podejrzenia.

„New York Times” w swoim artykule pt. “Tapes Depict Proposal to Thwart Bomb Used in Trade Center Blast” podał: “Funkcjonariusze organów ścigania powiedzieli, że terroryści budowali bombę, którą w końcu użyto do wysadzenia World Trade Center, oraz że planowano pokrzyżować ich plany przez potajemne zastąpienie materiałów wybuchowych niedziałającym prochem, powiedział po wybuchu informator”. „Informator pomógł spiskowcom zbudować bombę i dostarczać fałszywy proch, ale plan został odwołany przez kierownika FBI, który miał inne pomysły względem informatora Emada A. Salema”. Relacja, która jest podana w zapisie setek godzin nagrań Salema rozmawiającego z agentami organów ścigania, przedstawia władze, w znacznie lepszej sytuacji niż wcześniej uważano, starających się udaremnić atak bombowy 26 lutego w nowojorskich wieżach. Eksplozja doprowadziła do śmierci sześciu osób, ponad 1000 rannych, a straty przekroczyły pół miliarda dolarów.”

To co tutaj obserwujemy to fakt, iż FBI jest w centrum podtrzymywania zagrożeń terrorystycznych w Ameryce, a nie walki z nim. Z każdym atakiem prowadzonym lub przeprowadzonym, udział FBI jest odkrywany dopiero po udanym “schwyтaniu” lub jak w przypadku zamachów na World Trade Center, po ujawnieniu informacji przez niewygodnego świadka. FBI jest przy tym agencją, która uważa że wszystkie zamachy w USA powinny być przez nią rozpatrywane.

Ostatnie wybuchy podczas maratonu w Bostonie zabiły dwie osoby i raniły o wiele więcej. Podczas gdy opinia publiczna czeka, aby dowiedzieć się, kto będzie za nie obwiniony, należy obserwować rolę jaką odgrywało FBI przed eksplozjami, i pamiętać o podstępnej i/lub niekompetentnej roli jaką FBI odegrało podczas podobnych wydarzeń.

Autorzy: Paul Joseph Watson, Tony Cartalucci

Źródło oryginalne: PrisonPlanet.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl